

Jest to naturalna konsekwencja istnienia wolnej woli. Gdybyśmy mogli wybierać tylko i wyłącznie to co jest dobre to bylibyśmy de facto niewolnikami, którzy są zmuszeni warunkami zewnętrznymi, żeby zawsze wybierać dobro. Nie byłby to wybór świadomy i dobrowolny, tylko wymuszony i konieczny. Bóg stworzyłby więc sobie posłuszne stworzenia, które nie miałyby żadnej możliwości wolnego odrzucenia Go — źródła wszelkiego dobra. Zatem sama możliwość wystąpienia zarówno dobra jak i zła jest konieczna do tego, żeby można było mówić o wolnym wyborze. Konsekwencją zaś takiego stanu rzeczy jest to, że znajdują się istoty (ludzie, anioły), które zdecydują się wybrać zło. W wyniku tego na świecie występuje obecnie bardzo dużo zła. Jednak jest to jedynie stan „przejściowy”. Po Sądzie Ostatecznym, gdy już wszyscy ludzie, którzy mieli zaistnieć opowiedzą się ostatecznie, po której stronie chcą być (Boga lub odrzucenia Boga) wtedy dalszy wolny wybór będzie „zamknięty”, gdyż zwyczajnie nie będzie już dłużej potrzebny. Wtedy dobro i zło zostaną rozdzielone już na zawsze.